

JERZY STARNAWSKI

Łódź

### ANDRZEJ WOJTKOWSKI (1891-1975) JAKO HISTORYK POLSKIEJ KULTURY I LITERATURY

Działalność uczonego nie kończy się całkowicie, a przynajmniej nie powinna się kończyć, z jego śmiercią. Pozostaje twórczość naukowa, pozostaje gromada uczniów, których wychował: szkoła badawcza, czego pragną niektórzy; rodzina, co zadowala innych, nawet największych. Sylwetka uczonego czynnego na wielu polach jest na długo tematem niewyczerpanym. O prof. Andrzeju Wojtkowskim pisałem już czterokrotnie, za każdym razem inaczej<sup>1</sup>. Tu podejmuję próbę kontaminacji, odchodząc od poetyki biogramu ku konterfektowi. Bazując na własnych artykułach i na pracach innych autorów, pragnę dorzucić szczegóły nie uwzględnione poprzednio ani przeze mnie, ani przez innych. Staram się przy tym o rozszerzenie tła dla spraw omawianych.

Andrzej Wojtkowski, urodzony 20 listopada 1891 r., należał do pokolenia wielkich humanistów polskich, których w tym czasie było dużo i którzy w odrodzonej Polsce zaspokoili potrzeby szczęścia, a nie dwu tylko uniwersytetów. W znacznej części byli to wychowankowie świetnych galicyjskich gimnazjów klasycznych i kwitnących uniwersytetów we Lwowie i w Krakowie. O wspaniałym rozwoju humanistyki polskiej zdecydowało to, że w klasycznych gimna-

---

<sup>1</sup> *Andrzej Wojtkowski (20 listopada 1891-7 czerwca 1975)*, „Ruch Liter.” 1976 R. 17, z. 2(95) s. 143-145; *Andrzej Wojtkowski (1891-1975)*, „Kwart. Historii Nauki i Techniki” 1976 R. 31 z. 3 s. 563-567; *O profesorze Andrzeju Wojtkowskim*. „Życie i Myśl” 1977 R. 27 nr 5(275) s. 88-96; *Andrzej Wojtkowski (1891-1975)*. W: *Słownik badaczy literatury polskiej*. T. 1. Łódź 1994 s. 328-331. W biogramie ostatnim por. literaturę przedmiotu, pomijając artykuły omawiające w sposób bardziej specjalny historyczne prace uczonego. Najobszerniej zestawiał literaturę przedmiotu Witold Molik w biogramie *Andrzej Wojtkowski. 1891-1975*. W: Jerzy Strzelczyk (red.): *Wybitni historycy Wielkopolski. Praca zbior.* Poznań 1989 s. 333-346. Bibliografię podmiotową do 1971 r., niepełną, (526 poz.) zestawiał Jan Ziółek, „Roczniki Humanistyczne” 1972 t. 20 z. 2 s. 8-34 (s. 5-7 biografia); dopelnienia (6 poz.) w zakończeniu rozprawy Zdzisława Grota *Twórczość naukowa Andrzeja Wojtkowskiego* (tamże 1973 t. 21 z. 2, druk. 1974 s. 5-21).

zjach uczono łaciny przez osiem lat, a przez sześć lat greki. Dobrze przygotowany maturzysta przychodził na studia wyższe ze znajomością obu języków starożytnych większą, niż posiadają ją dzisiejsi wychowankowie filologii klasycznej w Polsce. Językiem wykładowym był polski i uczono o literaturze polskiej; niemiecki był jednak traktowany jako drugi język. Wojtkowski, Wielkopolek, kształcił się w Ostrowie Wielkopolskim, w gimnazjum, w którym od 1895 r. nie uczono już zupełnie języka polskiego. Zakres nauczania języków starożytnych był w szkołach zaboru pruskiego taki sam jak w Galicji, ale pisarzy rzymskich, później także greckich, trzeba było tłumaczyć na niemiecki i w tym języku odbywały się godziny lekcyjne wszystkich przedmiotów. Dla porównania przytoczyć warto dwa przykłady. Jan Kasprowicz (matura w Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, 1884) pisał łacińskie wypracowania, przekładał na język niemiecki fragmenty z Cycerona *De officiis* i z Ksenofonta *Cyropedii*, również jakiś tekst niemiecki na łacinę. Stanisław Pigoń (matura w Jaśle, 1906) tłumaczył na język polski dwa rozdziały z Tacyta *Annales*, jeden z Platona (*Fedon*), na łacinę jeden rozdział *Quo vadis*<sup>2</sup>.

Jakie było pensum maturalne Wojtkowskiego z łaciny i z greki w Ostrowie, nie wiadomo. Tryb był analogiczny. Języka i literatury polskiej uczył się poza oficjalnym programem. Działał w tajnej organizacji uczniowskiej stworzonej dla tych celów, mającej w gimnazjum w Ostrowie nieprzerwaną wieloletnią tradycję (w latach 1873-1875 prezesował w tym kółku Jan Leciejewski, późniejszy docent sławistyki w Uniwersytecie Lwowskim). Organizację nazwano później, już w latach pierwszej wojny światowej, Towarzystwem Tomasza Zana. Wojtkowski był prezesem w maturalnej klasie (1911/1912). Za jego prezesury czytano i objaśniano Słowackiego. W r. 1911 udało mu się, jeszcze uczniowi, wziąć udział w tajnym zjeździe organizacji podobnych w Krakowie i wysłuchać odczytu prof. Ignacego Chrzanowskiego *O wykładach paryskich Mickiewicza*<sup>3</sup>.

W latach 1912-1914 maturzysta z Ostrowa Wielkopolskiego zaliczył pięć semestrów w uniwersytecie berlińskim w zakresie nie tylko historii, ale i filo-

---

<sup>2</sup> Por. Roman Pollak: *Abiturienta Jana Kasprowicza praca łacińska*. W: *Munera philologica Ludovico Ćwikliński [...] oblata*. Posnaniae 1936 s. 459-463. Poprzednio drobniejsze notatki: „Kur. Pozn.” 1932 R. 27 nr 348 s. 2 (przedr. – „Gaz. Warsz.” 1932 R. 158 nr 236 A s. 4), nr 406 s. 8; Jerzy Starnawski: *Kronika życia i działalności...* W: *Stanisław Pigoń. Człowiek i dzieło. Praca zbior.* Kraków 1972 s. 406; Andrzej Obrębski: *Jan Kasprowicz jako tłumacz Ajschylosa i Eurypidesa*. „Filomata” 1994 nr 421/422 s. 158-159.

<sup>3</sup> Por. A. W o j t k o w s k i, *Z lat organizacyjnego scalenia i stabilizacji w pracy samokształceniowej*. W: *Wielkopolska szkoła edukacji narodowej*. [...]. Wrocław 1970 s. 231-236. Wzmianki o Wojtkowskim-uczniu są w innych pracach w wymienionej książce zbiorowej: Jerzego Pietrzaka (s. 130), Stanisława Pacyny (s. 144). Miastu młodości poświęcił Wojtkowski broszurę *Pięćsetlecie parafii w Ostrowie*. Ostrów Wielkopolski 1935.

logii. Słuchał wykładów dwu Polaków: Aleksandra Brücknera, pod którego kierunkiem napisał pracę seminaryjną (nie opublikowaną), mającą za przedmiot charakterystykę bohaterów w twórczości epickiej Wacława Potockiego; historyka-mediewisty Józefa Paczkowskiego<sup>4</sup>. Uczęszczał na zajęcia dwu światowej sławy filologów klasycznych: Ulricha von Wilamowitza-Moellendorffa, zestawianego często z naszym Tadeuszem Zielińskim, przy tym związanego z Polską<sup>5</sup>; Eduarda Nordena, lansującego tezę, że w literaturze rzymskiej nie było słabych utworów<sup>6</sup>. Literaturę niemiecką średniowieczną poznawał pod kierunkiem Gustava Roethego, nowożytną – pod kierunkiem Ericha Schmidta<sup>7</sup>. Logikę wykładał Benno Erdmann, historię nowożytną – Eduard Meyer, powszechną (zapewne nowożytną) – Hans Delbrück.

Wojna przerwała studia berlińskie. Wojtkowski wcielony został (w listopadzie 1914 r.) do wojska pruskiego. Udało mu się służyć w oddziałach sanitarnych, doszedł do stopnia podoficera. Od 1916 r. ogłaszał artykuły w prasie wielkopolskiej. Iuvenilia dotyczyły literatury polskiej: *Życie lasów polskich w „Panu Tadeuszu”*<sup>8</sup>, *Portret literacki w literaturze Polski przedrozbiorowej*<sup>9</sup>. Rozpoczął w 1917 r. współpracę z „Przeglądem Oświatowym”. Ogłosił tu krótki artykuł *Co robić po przeczytaniu książki?*<sup>10</sup> (zalecał robienie notatek), w roku następnym artykuł *Z chwili*<sup>11</sup>.

Recenzował nowości Kasprzowicza: „indyjski hymn miłości” *Sita* i broszurę *W 126 rocznicę Konstytucji 3 Maja* (lwowski odczyt poety-profesora z 1917 r.)<sup>12</sup>.

W grudniu 1918 r. powrócił Wojtkowski z wojska pruskiego i w 1919 r. (od stycznia do lipca) służył w wojsku polskim, początkowo w powstańczych

<sup>4</sup> Poświęcił mu nekrolog w „Rocznikach Historycznych” (1933 t. 9 s. 316-319) i w „Kur. Pozn.” (1933 R. 28 nr 505).

<sup>5</sup> Por. Marian P l e z i a: *Ulryk von Wilamowitz-Moellendorff*. Strzelno 1982.

<sup>6</sup> Rzymska literatura była dla Nordena: „[...] die Geschichte von der Aus- und Umbildung der aus der griechischen Literatur herübergenommenen Gattungen”. (Cyt. za E. N o r d e n: *Die römische Literatur*. Leipzig 1963 s. 13). Nie dane mi było słyszeć z ust Andrzeja Wojtkowskiego, czy tezę tę znał z wykładów Nordena. Opowiadał natomiast profesor o niemieckim filologu wykładającym, że nie wiadomo, czy Homer istniał; wiadomo, że był ślepy.

<sup>7</sup> W r. 1909/1910 słuchaczem jego, również Brücknera, był Juliusz Kleiner, ale już po doktoracie uzyskanym we Lwowie (1908). Por. J. S t a r n a w s k i: *Kronika życia i działalności...* W: *Juliusz Kleiner. Księga zbiorowa o życiu i działalności*. Lublin 1961 s. 271.

<sup>8</sup> „Kur. Pozn.” 1916 R 11 dod. do n-ru 110. Por. także artykuł popularny *Ze spostrzeżeń nad „Panem Tadeuszem”*. „Przegl. Ośw.” 1924 R. 19 nr 5 s. 143-148.

<sup>9</sup> Tamże; bliższej lokalizacji nie udało się ustalić.

<sup>10</sup> 1917 R. 12 nr 7 s. 105-107.

<sup>11</sup> 1918 R. 13 nr 3 s. 68-73.

<sup>12</sup> 1917 R. 12 nr 10 s. 158-160, nr 11 s. 190.

szeregach wielkopolskich, później bił się na terenie Małopolski Wschodniej. W sierpniu 1919 r. został z wojska wyreklamowany do służby archiwalnej: najpierw w Warszawie, od 1920 r. w Poznaniu. Tu pracował jako archiwista do listopada 1923 r. W lipcu 1921 r. zakończył w Uniwersytecie Poznańskim studia historyczne doktoratem uzyskanym u prof. Adama Skałkowskiego na podstawie dysertacji *Polityka rządu pruskiego wobec Żydów polskich 1793-1806*<sup>13</sup>. W r. 1922 odbył podróż do Szwajcarii w celu przywiezienia do Polski archiwum Agencji Lozańskiej. W tymże roku założył w Poznaniu wraz z Teodorem Tycem (1896-1927), historykiem państwa i prawa, Towarzystwo Miłośników Historii. Od 1923 r. należał do Komitetu Redakcyjnego „Kroniki Miasta Poznania”, którą zasilął w każdym roczniku kilkoma, jeśli nie kilkunastoma pozycjami.

W listopadzie 1923 r. Wojtkowski odszedł z Archiwum Państwowego w Poznaniu i objął kierownictwo uniwersytetu ludowego w Dalkach k. Gniezna, założonego przez ks. Antoniego Ludwiczaka. Tu uczył nie tylko historii ale i języka i literatury polskiej. Zredagował w 1924 r. w „Przeglądzie Oświatowym” dodatek specjalny pt. *Uniwersytet Ludowy. Pisemko słuchaczy uniwersytetów ludowych w Polsce*<sup>14</sup>. W 1924 r. był po raz drugi w Szwajcarii, tym razem w Raperswilu. Z dniem 1 stycznia 1926 r. powrócił do Poznania, objąwszy stanowisko w Bibliotece Raczyńskich, w której w latach 1929-1939 dyrektorem był. Placówka ta, założona w 1829 r. przez jednego z ostatnich mecenasów w wielkim stylu, przez Edwarda Raczyńskiego, była centralnym księgozbiorem dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego, a później ziem polskich pozostających pod zaborem pruskim, służyła polskiej kulturze i nauce nieprzerwanie, nawet w czasach bismarkowskich.

Prace ogłaszał Wojtkowski stale. Lwia ich część łączy się z Wielkopolską. Wielkopolaninem był nestor historyków literatury polskiej, Antoni Małcki, któremu monografię poświęcił Bronisław Gubrynowicz. Dopełnił to dzieło archiwista poznański przyczynkiem biograficznym *Z lat studenckich Antoniego Małckiego*<sup>15</sup>. Po paru latach doszły sylwetki trzech innych Wielkopolan, badaczy literatury: Jana Samuela Kaulfussa, Kajetana Trojańskiego, Józefa Mucz-kowskiego<sup>16</sup>, i rozprawy poświęcone „walce o język polski w Ziemi Poznań-

---

<sup>13</sup> Fragmenty druk. w „Przegl. Judaistycznym” (1922 R. 1 nr 1 s. 30-33, nr 1 s. 96-107, nr 3 s. 182-197). Odb. Poznań 1923.

<sup>14</sup> „Przegl. Ośw.” 1924 R. 19. w wielu nrach. Artykuł *Uniwersytety ludowe* ukazał się w „Kur. Pozn.” 1923 R. 18 nr 13.

<sup>15</sup> Por. Bronisław G u b r y n o w i c z: *Antoni Małcki (1821-1917)*, Lwów 1920, przyczynkiem Wojtkowskiego – „Kur. Pozn.” 1921 R. 16 nr 274.

<sup>16</sup> „Kron. M. Poznania” 1925 R. 3 nr 4 s. 69-79; 1926 R. 4 s. 237-240, 258-270.

skiej”<sup>17</sup>. Patriota poznański szerzył wiedzę o znaczeniu miasta i regionu dla kultury polskiej<sup>18</sup>.

Przyczynki źródłowe dotyczyły, niemal od początku, twórczości naukowej, poetów i pisarzy polskich. Kilka było mickiewiczowskich<sup>19</sup>. Przyczynek dotyczący Krasińskiego wypłynął w związku z badaniami prowadzonymi nad biografią... Karola Marcinkowskiego<sup>20</sup>. Podobnie nieco obszerniejszy artykuł *Karol Libelt i Adam Asnyk*<sup>21</sup> był ogniwem w łańcuchu badań nad Libeltem. Rocznicowy charakter miały trzy artykuły staszicowskie<sup>22</sup>. Gdy w r. 1925

---

<sup>17</sup> *Walka o język polski w Poznaniu i Wielkopolsce przed powstaniem listopadowym*. Tamże 1926 R. 4 nr 7/8 s. 131-166, nr 9 s. 178-190; *Z dziejów walki o język polski w Wielkopolsce*. „*Minerwa Polska*” 1927 R. 1 nr 4 s. 324-356; *Niemcy a język polski za Księstwa Warszawskiego*. „*Kur. Pozn.*” 1927 R. 22 nr 241.

<sup>18</sup> W pracy *Rola Poznania i Wielkopolski w życiu narodu*. „*Kron. M. Poznania*” 1925 R. 3 nr 7/8 s. 129-148 (toż w skróc. po latach „*Kłosa Polskie*”. Dod. do „*Orędown. Pozn.*” 1931 nr 42, 43).

<sup>19</sup> *Nieznana odezwa z podpisem Adama Mickiewicza w Archiwum Państwowym w Poznaniu*. „*Kur. Pozn.*” 1922 R. 17 nr 201; *Nabywcy wydania poznańskiego „Poezji” A. M-a z r. 1828*. „*Kron. M. Pozn.*” 1926 R. 4 nr 10 s. 165-172; „*Ewangelia*” (*Księgi narodu i pielgrzymstwa...*) *Mickiewicza w Wielkopolsce*. „*Kur. Pozn.*” 1926 R. 21 nr 202; nieco później: *W setną rocznicę drugiego pozn. wydania „Poezji” A. M-a*, „*Kron. M. Pozn.*” 1932 R. 10 nr 1 s. 124-127.

<sup>20</sup> *Zygmunt Krasiński o Karolu Marcinkowskim*. „*Kron. M. Pozn.*” 1924 R. 2 nr 12 s. 229-231. Prace poświęcone Marcinkowskiemu to (z pominięciem mało znaczących): *Nieznane szczegóły o działalności... w poznańskiej Radzie Miejskiej*. „*Kron. M. Pozn.*” 1923 R. 1, dod. do nru 7 s. 1-7; *Nowe przyczynki do życiorysu...*, tamże, nr 5/6 s. 89-106; *Listy ... donoszące o wyjeździe do Pakostawia*, tamże, nr 9/10 s. 206-207; *Wyrok na ... za udział w powstaniu listopadowym*, tamże, 1924 R. 2 nr 3 s. 72-75; *Notatki do biografii*, tamże, nr 5/6 s. 117-118; *Trzy nieznane listy ...*, tamże, nr 12 s. 231-234; *Nowe przyczynki do życiorysu...* (tytuł powtórzony), tamże, 1926 R. 4 nr 11 s. 225-231; „*Oryginalny*” *życiorys ...*, „*Kur. Pozn.*” 1926 R. 21 nr 390; *August Cieszkowski i ...*, tamże, nr 12; *K. M. o szkole realnej*, „*Kron. M. Pozn.*” 1929 R. 7 nr 2 s. 149-151; *Dr K. M. „Tęcza”* 1930 R. 4 z. 48 s. 31; *Teofil Matecki o ...*, „*Kron. M. Pozn.*” 1932 R. 10 nr 1 s. 120-124; *K. M. wzorem dla Edwarda Jurgensa*, tamże, nr 2/3 s. 285-286.

<sup>21</sup> „*Kur. Pozn.*” 1925 R. 20 nr 301, 303, 305. Libeltowi poświęcone były pozycje drobne: *Wykłady poznańskie ... „Rzeczpospolita”* (wyd. pozn.) 1921 nr 80, 81; *K. L. W 50 rocznicę śmierci*. Poznań 1925. Odb. z „*Promienia*” (Łomża); *K. L. o konieczności powstania ludowego w r. 1848*. „*Roczniki Histor.*” 1926 R. 2 s. 130-131; *Listy Jędrzeja Moraczewskiego i ... o stosunkach w Poznaniu i w Wielkopolsce*. „*Kron. M. Pozn.*” 1926 R. 4 nr 3 s. 45-56, nr 4 s. 65-78. Wymienione poprzedziły pierwszą większą w dorobku badacza, prawdziwie znaczącą, *K. L. jako wychowawca*. „*Przegl. Oświat.*” (wiele nrów od 1924 R. 19 nr 7/8 począwszy). Odb. Pozn. 1927 (ponad 130 s.). Ale i później publikował on dalsze przemyślenia i znaleziska, m.in.: *K. L. o walkach politycznych*. „*Kron. M. Pozn.*” 1932 R. 10 nr 3 s. 286-289. Historyków literatury najbardziej interesuje przyczynek *K. L. jako nowelista* (tamże, 1937 R. 15 nr 3 s. 222-225), wykazujący, że był to autor opowiadania *Cierpienia narzeczonych* (1844).

<sup>22</sup> *Kult Staszica w Poznaniu*. „*Kron. M. Pozn.*” 1926 R. 4 nr 2 s. 25-37; *Wielkopolska i Staszic*. „*Kur. Pozn.*” 1926 R. 25 nr 36 s. 1; *Fundacja hrubieszowska...*, „*Ognisko Rodzinne*” 1926. Dod. do „*Poradnika gospod.*”.

odbywał się w Poznaniu kolejny zjazd historyków, Wojtkowski wystąpił „na powitanie” z rozprawą *Poglądy pisarzy poznańskich pierwszej połowy wieku XIX na epoki w historii*<sup>23</sup>. Największe znaczenie wśród prac historycznoliterackich okresu poznańskiego ma rozprawa *Juliusz Słowacki w Poznaniu*<sup>24</sup>, aż do czasu ukazania się książki Jarosława Maciejowskiego *Słowacki w Wielkopolsce* (1955) podstawowe opracowanie tematu. Sporadycznie włączył się Wojtkowski do badań nad historią wielkopolskiej prasy. Wydobył z zapomnienia projekt czasopisma z 1808 r., które miało się nazywać „Korespondent Poznański”<sup>25</sup>; w związku z 75-leciem zajął się historią „Dziennika Poznańskiego”<sup>26</sup>; przede wszystkim wniósł po latach „nowe szczegóły” o „Tygodniku Literackim” i o „Orędowniku Naukowym”<sup>27</sup>.

Głównym nurtem zainteresowań Wojtkowskiego był wiek XIX. W stulecia dawne wkraczał niekiedy, zwłaszcza jako historyk szkolnictwa. Szedł torem wytyczonym na przełomie stuleci przez Józefa Kallenbacha i Stanisława Windakiewicza, a kontynuowanym współcześnie przez Stanisława Kota, Stanisława Łempickiego, Henryka Barycza, jako autor notatki *Polacy na studiach w Ingolstadtzie*<sup>28</sup>, dwu notatek dotyczących poznańskiego Lubraniscianum<sup>29</sup>. Badacza dziejów reformacji w Polsce interesuje notatka o działalności Grzegorza Pawła z Brzezin na terenie Poznania<sup>30</sup>. Kultury humanistycznej w Polsce dotyczy notatka o Mikołaju Czeplu jako „zbieraczu aldów”<sup>31</sup>.

Wśród członków Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk był Wojtkowski jednym z najbardziej zasłużonych w badaniach nad kulturą Wielkopolski. Wśród prac dotyczących dziejów nauki w zaborze pruskim wyróżnia się obszerna rozprawa *Z dziejów popierania nauki i nauczania w Wielkopolsce, na Śląsku i Pomorzu*<sup>32</sup>. Towarzystwu przysłużył się ogromnie w pierwszych la-

---

<sup>23</sup> „Kron. M. Pozn.” 1925 R. 3 nr 11 s. 217-235. Równocześnie ukazał się artykuł popularny, *Stosunek Wielkopolski do nauki historycznej*. „Kur. Pozn.” 1925 R. 20 nr 44.

<sup>24</sup> „Kur. Pozn.” 1927 R. 22 nr 284. Odb. Pozn. 1927.

<sup>25</sup> „Kron. M. Pozn.” 1925 R. 3 nr 10 s. 197-203. Inny przyczynek przypomniał „Rozrywki Literackie” wydawane w Poznaniu w 1824 r. „Kur. Pozn.” 1928 R. 23 nr 93.

<sup>26</sup> „Dziennik Poznański” 1859-1933. „Dzien. Pozn.” 1934 nr 1.

<sup>27</sup> „Kron. M. Pozn.” 1938 R. 16 nr 3 s. 317-328.

<sup>28</sup> „Minerwa Polska” 1927 R. 1 nr 3 s. 276-279.

<sup>29</sup> *Biskup Lubrański a Manucjusze weneccy*. „Kron. M. Pozn.” 1927 R. 5 nr 2 s. 202-203; *Czy Akademia Lubrańskiego była uniwersytetem?* tamże, 1932 R. 10 nr 1 s. 118-120.

<sup>30</sup> *Grzegorz Paweł z Brzezin, rektor poznańskiej szkoły św. Marii Magdaleny, 1549-1551*, tamże, 1931 R. 9 nr 1 s. 65-67.

<sup>31</sup> „Kron. M. Pozn.” 1927 R. 5 nr 2 s. 203.

<sup>32</sup> „Nauka Polska” 1927 t. 6 s. 141-195. Prace ściśle historyczne wspomina się wyjątkowo. Trudno pominąć rozprawy: *Poznań w czasach Księstwa Warszawskiego*. „Kron. M. Pozn.” 1927 R. 5 nr 2 s. 170-189, nr 3 s. 256-282, 1928 R. 6 nr 1 s. 41-71; *Powiat żniński po rozbiorach*. W: Stefan Truchim (red.): *Historia pow. żnińskiego*. Poznań 1928 s. 195-259; *Działalność pruskiej*

tach swego członkostwa: tom 50., jubileuszowy „Rocznika Pozn. TPN” stał się książką jednego autora, wypełniła go monografia Wojtkowskiego pt. *Historia Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu* (450 s.)<sup>33</sup>. W setną rocznicę istnienia placówki, w której Wojtkowski dyrektorował, wydał „księgę życia” swego, monografię *Edward Raczyński i jego dzieło*<sup>34</sup> (ponad 500 s.), podjętą z inicjatywy prezydenta miasta Poznania, Cyryla Ratajskiego, napisaną z ogromnym znanstwem. Była to po pracach o Libelcie i o Towarzystwie Przyjaciół trzecia z kolei książkowa pozycja autora.

Autor trzech książek, spośród których dwie były bez wątpienia monografiami, i dziesiątków studiów rozproszonych, autor stale piszący, miał wszelkie podstawy do przewodu habilitacyjnego. Ale Wojtkowskiemu nie przyszło to do głowy. Nie myślał o tytułach i o zaszczytach. Zakończenie studiów doktoratem, a nie dyplomem nauczycielskim (magistrów nie było w tym czasie), było zdobyciem wyższego stopnia naukowego, ale ten nie dawał wstępu do kadry uniwersyteckiej. Pozyskanie doktoratu traktowano jako normalne spełnienie obowiązków wobec uczelni przez studentów zdolniejszych niż inni. Na katedry zapraszała uczelnia i do najlepszego tonu należało nieubieganie się o prawo do wykładania, zwane *venia legendi*. Tradycyjne było rozróżnienie: doktorat uzyskiwano z..., habilitowano się do..., tj. do wykładania określonego przedmiotu. Po ukończeniu przewodu habilitacyjnego otrzymywało się tytuł naukowy

---

*komisji kolonizacyjnej* (referat przedstawiony na III Zjeździe Pomoroznawczym i wyd. jako broszura, Bydgoszcz, ok. 1930, zupełnie zapomniany, dotyczący czasów bismarkowskich); *Powstanie poznańskie 1848 roku*. Poznań 1938.

<sup>33</sup> Por. także krótki artykuł *Poznańskie TPN*, „Nauka Polska” 1927 t. 6 s. 181-152 i omówienia popularne: „Strażnica Zach.” 1928 R. 7 nr 3 s. 464-469; „Dzien. Pozn.” 1928 nr 140; „Kur. Pozn.” 1928 R. 23 nr 278.

<sup>34</sup> Poznań 1929. Monografia o Raczyńskim omawia też dzieje Biblioteki, które w wersji skróconej opowiedział autor w tomie zbiorowym: Stefan Vrtel-Wierczyński (red.): *Biblioteki wielkopolskie i pomorskie*. Poznań 1929, s. 23-37. Zarówno o Raczyńskim, jak i o Bibliotece pisał Wojtkowski w latach 1929-1936 wielokrotnie, łącznie chyba ponad 30 razy. Przypomina się tylko pozycje najważniejsze. O twórcy dzieła: *Edward Raczyński jako polityk*, „Kur. Pozn.” 1929 R. 24 nr 211; *Edward Raczyński a pomnik Kopernika w Toruniu*. „Kron. M. Pozn.” 1930 R. 8 nr 2 s. 182-183; *E. R. a zamiar założenia wyższej szkoły agronomicznej w Wielkopolsce*, tamże, 1931 R. 9 nr s. 274-275; *E. R-ego „Dom dla pozornie zmarłych”*, tamże, nr 3 s. 271-273; *E. R. jako współpracownik „Archiwum Teologicznego”*, tamże, nr 1 s. 61-65; *Misja dyplomatyczna E. Raczyńskiego w Berlinie w czasie powstania listopadowego*, tamże, nr 1 s. 58-61; *E. R. na uniwersytecie frankfurckim*, tamże, 1933 R. 11 nr 1 s. 122; *E. R. jako historyk*, tamże, 1936 R. 14 nr 2 s. 153-160. O bibliotece: *Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, jej bibliotekarze i katalogi*. „Przeł. Bibliot.” 1929 R. 3 s. 97-109; *Biblioteka Raczyńskich, 1919-1928*. W: *Księga pamiątk. m. Poznania*. Poznań 1929 s. 325-331; *23 listy E. Raczyńskiego pisane w sprawach Biblioteki...*, „Kron. M. Pozn.” 1929 R. 7 nr 2 s. 137-147; *Stulecie Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, tamże.*, s. 133-147 (odczyt wygłoszony na obchodzie jubil., skrócone wersje w wielu pismach); *Księgozbiór krasilowski w Bibliotece Raczyńskich*, tamże, 1931 R. 9 nr 2 s. 147-155.

docenta, uprawniający do prowadzenia wykładów, ale zupełnie wyjątkowo – za zgodą ministerstwa – seminariów, przy czym *venia legendi* to nie była *venia examinandi*; ta ostatnia była przywilejem profesorów. O habilitacji Wojtkowskiego zdecydował przypadek. Promotor jego, prof. Skałkowski, odwiedził w czasie ferii wielkanocnych 1930 r. swą rodzinę we Lwowie i złożył wizytę prof. Wilhelmowi Bruchnalskiemu. Ten zagadnął gościa z Poznania, dlaczego autor monografii o Raczyńskim nie jest dotąd habilitowany? – Prof. Skałkowski ze Lwowa dał znać Wojtkowskiemu, by wniósł podanie o habilitację; przewód zakończył się w czerwcu, zatwierdzenie ministerialne przyszło w sierpniu 1930 r. Do wybuchu wojny w 1939 r. łączył Wojtkowski dyrekturę Biblioteki Raczyńskich z docenturą UP. Wykłady zlecone jego były uniwersytetowi potrzebne, prowadził je przez cały czas w wymiarze paru lub nawet kilku godzin tygodniowo; wzbudzały duże zainteresowanie studentów i cieszyły się frekwencją. Zyskał przezwisko „Ojropa” ze względu na niemiecką wymowę tego wyrazu. Zrozumiałe, że język niemiecki znał Wojtkowski tak jak polski.

Dorobek naukowy rósł. Docent UP i dyrektor Biblioteki Raczyńskich kontynuował badania tego typu, które od kilkunastu lat prowadził. Dzieło Edwarda Raczyńskiego badał nie tylko jako historyk, ale i jako filolog. Edward Raczyński wydawał serię nazwaną Biblioteka Klasyków Łacińskich (t. 1-16, 1837-1845; teksty łacińskie i przekłady). Na temat tej serii wypowiedział się Wojtkowski w krótkiej notatce<sup>35</sup>. Rozpoczął Raczyński wydanie dzieł poetyckich Krasickiego (t. 1, 1830 – więcej nie wyszło); znów krótka notatka<sup>36</sup>. Najważniejsza dotyczyła wydania *Pamiętników Paska* (1836 i wznowienia)<sup>37</sup>. Było to nieprzyjemne stwierdzenie, że *editio princeps* tego utworu to niestety... *editio expurgata*; Raczyński usunął niezwykle przykry szczegół: skazanie przez Jana III na ścięcie dragona, który zabił wydrę. Dwa drobiazgi posunęły naprzód wiedzę o Kasprowiczu<sup>38</sup>.

Zainteresowanie historią nauki polskiej zaowocowało w latach docenckich Wojtkowskiego: w przedmowie do t. 3 Stanisława Karwowskiego *Historii Wielkiego Księstwa Poznańskiego*<sup>39</sup>; w *Przyczynkach do życiorysu Wojciecha Cybulskiego*<sup>40</sup>, uzupełniających świeżo wydaną monografię o tym uczonym

---

<sup>35</sup> Edward Raczyński a przekłady klasyków starożytnych. „Kron. M. Pozn.” 1932 R. 10 nr 2/3 s. 284.

<sup>36</sup> O wydaniu „Dzieł poetyckich” Krasickiego, tamże, s. 282-283.

<sup>37</sup> Cenzura „Pamiętników” Paska. „Ruch Liter.” 1932 R. 7 s. 204-206.

<sup>38</sup> Jan Kasprowicz. Przyczynek do lat dziecięcych. „Wici Wielkop.” 1933 nr 4 s. 29; *Wspomnienia kolegi Jana Kasprowicza*, „Kur. Pozn.” 1933 R. 28 nr 39.

<sup>39</sup> T. 3. 1890-1914. Poznań 1931. Przedr. fotooffset. całego dzieła, już po śmierci autora przedmowy. Warszawa 1981. Por. też przedm. A. Wojtkowskiego w: Teodor F i l i p o w i c z: *Moje wspomnienia (1860-1932)*. Poznań 1933 s. XI-XII.

<sup>40</sup> „Rocznik Histor.” 1932 t. 8 s. 83-89.



Józefa Jachimka<sup>41</sup>, polonisty w gimnazjum w Ostrowie Wielkopolskim; w artykule nekrologowym o Bolesławie Erzepkim „na tle swoich czasów”<sup>42</sup>; w badaniach nad Józefem Łukaszewiczem ( przyczynek biograficzny i obszerna rozprawa charakteryzująca naukową twórczość)<sup>43</sup>; w opublikowaniu *Autobiografii* Władysława Nehringa<sup>44</sup>; w pracy odmiennej w typie, filologicznej, odsłaniającej kulisy, „jak się drukowały *Volumina legum* Jozafata Ohryzki”<sup>45</sup>. W 1935 r. począł wychodzić w Krakowie *Polski słownik biograficzny*. Wytrawny biograf zasilił wielkie wydawnictwo już przed drugą wojną światową pięćdziesięcioma (sic!) biogramami. Jako dyrektor Biblioteki Raczyńskich prowadził Wojtkowski dwa ważne przedsięwzięcia naukowe: *Katalog Biblioteki Raczyńskich*<sup>46</sup> i *Bibliografię historii Wielkopolski*<sup>47</sup>, górującą pod względem metodycznym wśród regionalnych bibliografii okresu międzywojennego.

Niestety, umiłowana placówka, której służył Wojtkowski przez lat kilkanaście, spłonęła w 1945 r. Pod gruzami pięknego gmachu odnaleziono pewną część cennych książek, włączonych do nowej jednostki, do Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu. Dyrektor z rodziną przetrwał wojnę, początkowo w ciężkich warunkach w Ostrowcu Świętokrzyskim, dokąd ewakuowali go Niemcy z Poznania (1939/1940). Nieco lepsze były warunki życia w następnych latach wojny: pracował w majątku ziemskim w okolicach Staszowa w powiecie opatowskim i prowadził tajne nauczanie na poziomie szkoły średniej (głównie łacina i historia). Jesienią 1944 r. front stanął na Wiśle, ale przyczółek sandomierski był już od Niemców uwolniony. Nie zanośli się przed zimą na ofensywę Armii Czerwonej, która umożliwiłaby rodzinie powrót do Poznania. Wojtkowski przeczytawszy w gazecie, że w „stołecznym”

<sup>41</sup> *Wojciech Cybulski jako krytyk i historyk literatury*. Poznań 1930.

<sup>42</sup> „Kur. Pozn.” 1932 R. 27 nr 145.

<sup>43</sup> *Przyczynki do życiorysu Józefa Łukaszewicza*. „Kron. M. Pozn.” 1931 R. 9 nr 2 s. 135-137; *Józef Łukaszewicz jako historyk*, tamże, 1936 R. 14 nr 1 s. 1-36.

<sup>44</sup> Tamże 1938 R. 16 nr 1 s. 70-71.

<sup>45</sup> „Kwart. Histor.” 1936 R. 50 s. 446-449. Dodać warto, że *Volumina legum* były „konikiem” egzaminacyjnym Wojtkowskiego jako profesora. Opowiadał o tym, jak student, zapytany o to, co to są *Volumina legum*, odpowiedział, że nie uczył się łaciny.

<sup>46</sup> *Katalog Biblioteki Raczyńskich, 1885-1931*. T. 1. *Dokumenty nr 231-237, rękopisy nr 360-499 i druki A-K*. Poznań 1932. Była to kontynuacja dzieła zredagowanego z konieczności po niemiecku, Max S o s n o w s k i, Ludwig K u r t z m a n n: *Katalog der Raczyńskich Bibliothek in Posen*. T. 1-4. Poznań 1878-1885 (*Dokumenty nr 1-230, rękopisy nr 1-359, inkunabuły*).

<sup>47</sup> T. 1-2. Poznań 1934-1938. Tom 2. nie został ukończony; dzieło wychodziło zeszytami, wyszły z. 1-3. Kamień węgielny tej pracy położył autor znacznie wcześniej: *Bibliografia historyczna Ziem Zachodnich za r. 1925* („Roczniki Histor.” 1926 R. 2 s. 292-301); była uzupełnieniem Kazimierza Kaczmarczyka *Bibliografii...* (tamże, 1925 t. 1 s. 303-306), kilkakrotnie obszerniejszym niż pierwsze zestawienie).

Lublinie profesor KUL, Leon Białkowski, znany mu sprzed wojny, objął dyrekcję Archiwum Państwowego, zwrócił się do niego z zapytaniem o możliwość zatrudnienia w Lublinie w archiwum lub w bibliotece. Zapytanie tak sformułowane w 1944 r. przez kogoś, kto dyrektorę wielkiej biblioteki sprawował od 1929 r., a od 1930 r. był docentem, to przejaw nadzwyczajnej skromności. Odpowiedź Białkowskiego, po porozumieniu się z rektorem KUL, zawierała propozycję niezwłocznego przyjazdu do Lublina na stanowisko profesora KUL i dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej. Po raz drugi dał Wojtkowski dowód przestrzegania dobrych obyczajów uniwersyteckich: nie zabiegał w swoim czasie o habilitację, nie zabiegał po latach o katedrę; i w jednym, i w drugim wypadku przyjął propozycję uczelni.

W 1944/1945 r. był w KUL profesorem nadzwyczajnym historii nowożytnej, drugim obok Aleksandra Kossowskiego. Dopełniali się: Kossowski wykładał o początkach Odrodzenia i reformacji w Polsce, Wojtkowski o dobie absolutyzmu i oświecenia. Senat Akademicki zatwierdził powołanie na profesurę 11 października 1944 r., a więc jeszcze przed początkiem wykładów, bo te udało się uruchomić w pierwszych dniach listopada. W pierwszym powojennym roku akademickim Wojtkowski rozszerzył habilitację na historię kultury polskiej i z początkiem 1945/1946 r. objął w KUL nowo utworzoną katedrę tego przedmiotu, uzyskawszy w lutym 1946 r. zatwierdzenie ministerialne jako profesor zwyczajny.

W naukach humanistycznych nie istnieje podział na dyscypliny tak sztywne jak w naukach przyrodniczych: są pogranicza. Studenci filologii, przede wszystkim filologii polskiej, poza wykładami i seminariami historycznoliterackimi i językowymi uczestniczyli często w zajęciach z historii kultury. Najlepsze pod tym względem możliwości w okresie międzywojennym były w Krakowie (katedra historii kultury polskiej zajmowana przez Stanisława Kota) i we Lwowie (katedra historii oświaty i szkolnictwa Stanisława Łempickiego). W profilu naukowym obu wymienionych uczonych symbioza z polonistyką była bardzo bliska. Kot, twórca nowoczesnej wiedzy w Polsce o historii wychowania, był inicjatorem i redaktorem przez 20 lat Biblioteki Narodowej, serii tak bardzo polonistom drogiej. Miał w dorobku wiele cennych prac wkraczających w polonistykę, z monografią o Fryczu Modrzewskim na czele. Gdy w dobie słynnych „rugów jędrzejowiczowskich” zniesiona została w UJ katedra historii kultury polskiej, a niemal równocześnie do emerytury wyszedł jeden z trzech profesorów historii literatury polskiej, Stanisław Windakiewicz, podjęta była inicjatywa powierzenia katedry po Windakiewiczowi Kotowi. Znamienne są dwie wypowiedzi w toku postępowania ankietowego: Juliusz Kleiner, wysuwający poprzednio szereg kandydatów na tę katedrę, wycofał wszystkie, skoro wyłoniła się kandydatura Kota; Wacław Borowy, nie mający jeszcze katedry należnej mu przynajmniej od kilkunastu lat, był jednym z kandydatów, ale wycofał się wobec tego,

że kandydował ktoś tak wybitny jak Kot. Plan powierzenia Kotowi katedry historii literatury polskiej po Windakiewiczu nie został zrealizowany z przyczyn politycznych.

Profil naukowy Stanisława Łempickiego tak bliski był polonistyce (Kochanowski, Simonides, Krasicki, Mickiewicz), że w latach 1939-1941, po reorganizacji UJK przez władze sowieckie i po zlikwidowaniu katedry S. Łempickiego, mógł go przyjąć Juliusz Kleiner do zbiorowej katedry literatury polskiej. Po raz pierwszy na ziemi polskiej katedra uniwersytecka stała się jednostką grupującą szereg profesorów. Po drugiej wojnie światowej Stanisław Łempicki był w UJ profesorem historii literatury polskiej. Na kilka lat przed drugą wojną światową w USB powołano na katedrę pedagogiki Ludwika Chmaja, *par excellence* historyka wychowania, którego prace, zwłaszcza dotyczące okresu reformacji, były polonistom bliskie. Najwybitniejszy uczeń Kota, Henryk Barycz, wkraczał w historię literatury polskiej w prawie każdej pracy, mimo że zajmował katedrę historii kultury polskiej. W KUL w okresie międzywojennym profesor pedagogiki i historii wychowania, Zygmunt Kukulski, zasłużył się szczególnie w zakresie badań nad Staszicem. W tajnie działającym UP, z inicjatywy Romana Pollaka, przeprowadzono habilitację Stanisława Bodniaka, któremu powierzono po wojnie katedrę historii kultury polskiej w kompleksie katedr polonistycznych. To tylko przykłady symbiozy historii kultury jako dyscypliny z historią literatury polskiej. Symbioza ta wystąpiła także w pracach Wojtkowskiego, który czuł się zawsze bardziej historykiem i prawdopodobnie nie przyjąłby katedry historii literatury polskiej, ale prace zatracające o polonistykę ogłaszał przez całe życie.

W uczelni, z którą związał się na stałe, piastował Wojtkowski różne funkcje. W latach 1944-1949 był dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej. Zadbął wówczas o rozwój bibliotek zakładowych; wykazał ogromny rozmach w katalogowaniu, pracując sam na równi z innymi. Ileż to jest w katalogu biblioteki kartek przez niego własnoręcznie napisanych? (Podobnie w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego odczytuje się na wielu kartkach katalogowych pismo Wacława Borowego). W roku 1947/1948 był dziekanem Wydziału Nauk Humanistycznych. W latach 1944-1948 i 1952-1957 był sekretarzem generalnym Towarzystwa Naukowego KUL, w latach 1957-1963 – jego wiceprezesem. Druga kadencja sekretarza generalnego zbiegła się z kadencją posła na Sejm Ustawodawczy PRL (1952-1956), wskutek tego w najtrudniejszym okresie działalność wydawniczą TN KUL, niemal że zatrzymaną, dało się wskrzesić i znacznie rozszerzyć. Przy tej okazji podkreślić trzeba z całą stanowczością, że Wojtkowski, człowiek zawsze małych potrzeb, był jak najbardziej daleki od dyskutowania wpływów dla swych osobistych korzyści. Miano mu za złe, że w niektórych sprawach nie interweniował, rozumiejąc zupełną nieskuteczność interwen-

cji. Ale przy końcu kadencji, już w 1956 r., gdy zapadła haniebna ustawa legalizująca aborcję, bardzo dobitnie wypowiedział się przeciw ustawie.

Przez szereg lat opiekował się Wojtkowski sekcją filologii germańskiej KUL, pozbawioną samodzielnego pracownika nauki do chwili zatwierdzenia Bernarda Stephana na stanowisko docenta. Przeprowadzał egzaminy magisterskie z tej dyscypliny, w pewnej mierze wykładał: miał gotowe dwa monograficzne wykłady: *Herder i Polenlieder deutscher Dichter*, i te wznawiał parokrotnie. Gdy rozpoczął w 1945/1946 r. działalność na katedrze historii kultury polskiej, prowadził wykład *Historia kultury polskiej po 1831 r.* Przyjął *terminum a quo* dlatego, że na tej dacie urwała się synteza Aleksandra Brücknera, *Dzieje kultury polskiej*, w jedynym znanym wówczas wydaniu. W jednym roku mówił o *Dziejach mecenatu kulturalnego w Polsce*, w innym o historii Ziem Zachodnich<sup>48</sup>, w roku rocznicowym Wiosny Ludów wykładał o Wiośnie Ludów w Polsce i ten wykład w skróceniu ogłosił w księdze zbiorowej literatów lubelskich, wydanej pod redakcją Stefana Kawyna<sup>49</sup>. Najczęściej trzymał się XIX wieku, ale wkraczał i w inne stulecia. Po zaprowadzeniu kursowego systemu wykładów uniwersyteckich Katedra Historii Kultury Polskiej istniała niemal jedynie nominalnie; Wojtkowski wykładał dla germanistów historię Niemiec, dla anglistów – historię Anglii i Stanów Zjednoczonych, dla historyków – różne epoki dziejów nowożytnych.

Szerokość horyzontów sprawiła, że w latach profesury KUL był Wojtkowski szczęśliwym promotorem kilku doktorantów, przeprowadził habilitację Jana Dobrzańskiego do historii wychowania i szkolnictwa, księdza Zygmunta Zielińskiego do historii Kościoła; był wielokrotnie współhabilitatorem historyków literatury polskiej: Stefana Kawyna i Feliksa Araszkiewicza; historyków: Mariana Tyrowicza, Józefa Skoczka, Kaliksta Morawskiego (ten ostatni rozszerzył później habilitację na filologię romańską). Wspomniane studia u Nordena sprawiły, iż jako kompetentny recenzent wystąpił w przewodzie doktorskim Józefa Kuranca, autora dysertacji o Priskosie z wyspy Panion. Występował jako recenzent *extraneus* w przewodach pracowników naukowych KUL, przeprowadzanych w państwowych uniwersytetach w latach, w których Wydział Nauk Humanistycznych KUL nie wydawał doktoratów, m.in. w przewodzie Witolda Nowodworskiego na podstawie dysertacji o Joachima Lelewela *Bibliograficznych ksiąg dwoje*. Kilku spośród uczniów Wojtkowskiego przemawia z katedr uni-

<sup>48</sup> Wykład publiczny *Duch Ziem Zachodnich* wydał jako broszurę osobną. Lublin 1947.

<sup>49</sup> *Rok 1848*. W: *W stulecie Wiosny ludów literaci lubelscy*. Lublin 1948 s. 1-39. „Odprysk” przedstawił autor na posiedzeniu Komisji historycznej PAU w Krakowie; streszcz. pt. *Zażęgnięcie burzy. (Z dziejów walk z rewolucją w epoce Wiosny ludów)*. „Sprawozd. [...] PAU” 1949 t. 50 nr 4 s. 189-191.

wersyteckich. Do emerytury wyszedł w 1962 r.; wykłady zlecane prowadził jeszcze do 1968 r.

Dorobek naukowy okresu lubelskiego był wielostronny. Objąwszy katedrę historii kultury polskiej, przedstawił Wojtkowski swe credo metodologiczne w wykładzie „powszechnym” TN KUL pt. *Cechy charakterystyczne kultury polskiej* (nie opublik.). W skróconej wersji powtórzył ów wykład w ramach repetytorium dla maturzystów, zorganizowanego przez Koło Polonistów Studentów KUL (1946). Historyka kultury poznać dał inny wykład publiczny, także nie ogłoszony drukiem, w którym przedstawił wpływ Montesquieu’go na poglądy Józefa Szujskiego o naszej młodszości cywilizacyjnej. Odnalezienie w zbiorach na terenie Warmii księgi zawierającej zapiski Maurycego Ferbera, biskupa z pierwszej połowy XVI wieku, umożliwiło narodziny pracy drobnej, jednak nie bez znaczenia: *Hołd pruski według relacji Maurycego Ferbera, biskupa warmińskiego*<sup>50</sup>.

Profesorowi działającemu w lubelskim środowisku wypadło włączyć się do zorganizowanego życia naukowego w tym mieście. Jubileusz Juliusza Kleina, z którym kolegował w KUL, upamiętnił artykułem *Juliusz Kleiner – przewodnik po szczyty*<sup>51</sup>. O udziale w wydawnictwie rocznicowym Wiosny Ludów wspomniano. W Roku Mickiewiczowskim dołączył się do chóru polonistów uczelni, hołd składających poecie największemu, z dwoma przyczynkami: *Przykłady z dzieł Mickiewicza w „Dokładnym niemiecko-polskim słowniku” Mrongowiusza; Nawoływanie do zbratania się ludów w r. 1848 słowami „Ody do młodości” w przekładzie niemieckim*<sup>52</sup>. Nieco później wziął udział w tomie zbiorowym wydanym pod redakcją Feliksa Araszkiewicza z racji pięćdziesięciolecia Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie rozprawą o Łopacińskim jako o historyku<sup>53</sup>. W zbiorowym dziele o dziejach Lublina ogłosił rozprawę *Z dziejów życia kulturalnego w latach 1864-1918*<sup>54</sup>. Stał się historykiem KUL, przede wszystkim w obszernej pracy pt. *Katolicki Uniwersytet Lubelski 1918-1944*<sup>55</sup>. Współredagował tom II *Księgi Tysiąclecia Katolicyzmu*

<sup>50</sup> „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1947 t. 13 s. 95-99. Dyskusja – tamże, s. 108-110. Por. też: *Nowe przyczynki do genezy Hołdu pruskiego*, „Sprawozdania [...] TN KUL” 1949 nr 1 s. 72-79.

<sup>51</sup> „Gazeta Lubelska” 1946 R. 2 nr 34 s. 4-5.

<sup>52</sup> „Roczniki Humanistyczne” 1954/1955, druk 1956, s. 327-339. Po raz ostatni zabrał Wojtkowski głos na temat największego poety w artykule niemieckim *Mickiewicz und die Verfassung vom 3. Mai 1791*, „Mickiewicz Blätter” 1966 R. 11 z. 31 s. 95-98.

<sup>53</sup> W: *Hieronim Łopaciński i biblioteka jego imienia w Lublinie. 1907-1957*. Lublin 1957 s. 51-65.

<sup>54</sup> W: *Dzieje Lublina. Próba syntezy*. T. 1. Lublin 1965 s. 321-340.

<sup>55</sup> W: *Księga jubileuszowa 50-lecia KUL*. Lublin 1969 s. 21-104. Już w pierwszych latach pracy w nowym środowisku Wojtkowski poprzedził artykułem *O potrzebie uniwersytetów katolic-*

w Polsce wydanej przez TN KUL, poświęcony zagadnieniom kultury. W recenzjach wydawniczych wykazywał pracowitość ogromną: nad cudzymi tekstami pracował jak nad swymi własnymi. W tomie III przemówił obszerną pracą *Z dziejów szkolnictwa katolickiego dla świeckich (do r. 1918)*<sup>56</sup>.

Historia Ziem Zachodnich i biografie wybitnych Polaków związanych z tymi ziemiami, nurt owocujący w poznańskim okresie działalności, nie zamarł w okresie lubelskim. Zaowocował zarysem monograficznym wspomnianego już twórcy *Dokładnego niemiecko-polskiego słownika*<sup>57</sup>. Historyk Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, który dał się poznać już w okresie międzywojennym, upamiętnił stulecie Towarzystwa rozprawą obszerną<sup>58</sup>. Konterfekty trzech „wybitnych Wielkopolan” ukazały się w tomie zbiorowym, gromadzącym podobne<sup>59</sup>. Dwie obszerniejsze prace poświęcił Wojtkowski sprawom polsko-krzyżackim: *Tezy i argumenty polskie w sporach z Krzyżakami*<sup>60</sup> i *Procesy polsko-krzyżackie przed procesem z lat 1320-1321*<sup>61</sup>. Zajmował się rolą, jaką odegrało duchowieństwo w sprawie polskość na Ziemiach Zachodnich<sup>62</sup>.

---

*kich i ofiarności na ich utrzymanie* broszurę o KUL (Lublin 1946 s. 8-21), a następnie napisał o uczelni obszerniej w „Ateneum Kapłańskim” (1946 R. 38 t. 45 s. 202-206, 300-304, 411-414, 1947 R. 38 t. 46 s. 87-94). Ogłosił rozprawę o ks. Idzim Radziszewskim (1871-1922), pierwszym rektorze KUL („Roczniki Filozof.” 1948 t. 1 s. 228-249. Odb. Lublin 1948). Pożegnał kolegę po fachu, Aleksandra Kossowskiego (1886-1965), w dwu nekrologach („Zeszyty Nauk. KUL” 1966 R. 9 nr 1/2 s. 192 -199; „Rocznik Lub.” 1965 t. 8, druk. 1968, s. 286-288).

<sup>56</sup> W: *Księga Tysiąclecia Katolicyzmu w Polsce*. T. 3. Lublin 1969 s. 7-95.

<sup>57</sup> *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz, 1764-1855*. „Zapiski Historyczne” 1955 t. 21 z. 3/4, druk. 1956, s. 63-107. Popularnie o Mrongowiuszu pisał w „Słowie Powsz.” (1954 nr 33, 41), we „Wrocł. Tyg. Katol.” (1955 nr 35 s. 4).

<sup>58</sup> „Roczniki Historyczne” 1957 t. 23 s. 309-351.

<sup>59</sup> *Edward Raczyński, 1786-1845*. W: *Wybitni Wielkopolanie XIX w.* Poznań 1959 s. 31-66; <sup>2</sup>t. 1, 1966 s. 9-39; *Karol Libelt, 1807-1975*, s. 155-185, <sup>2</sup>s. 183-210; *August Cieszkowski, 1814-1894*, s. 247-284, <sup>2</sup>1969, s. 143-174. Z Cieszkowskim wiążą się źródłowe „odpryski” ogłoszone w „Rocznikach Human.” 1960 t. 7 z. 2 s. 339-345.

<sup>60</sup> „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1966 R. 10 nr 1 s. 3-98, 1967 R. 11 nr 1/2 s. 3-84, 1968 R. 12 nr 1 s. 3-104. Odb. Olsztyn 1968 (największa praca z okresu lubelskiego).

<sup>61</sup> Tamże 1972 R. 16 nr 1 s. 3-101. Odb. Olsztyn 1972. Polemikę tej pracy wytoczył, już po śmierci autora, Józef Judziński: *W sprawie datowania i charakteru dokumentów obronnych zakonu krzyżackiego z 1310 r.* „Komunikaty [...]” 1979 R. 23 nr 1 s. 93-102. Wojtkowski opublikował jedną jeszcze pracę z tego zakresu, *Polskie „magnum argumentum” w sprawach zakonu krzyżackiego*. W: *Z zagadnień kultury chrześcijańskiej*. Lublin 1973 s. 405-417. Interesował się życiem naukowym środowiska warmińskiego, recenzował tomy „Studiów Warmińskich” (t. 1-2, „Zeszyty Naukowe KUL” 1968 R. 11 nr 1 s. 167-172; t. 9 – „Komunikaty [...]” 1973 R. 17 nr 4, druk. 1974 s. 511-525).

<sup>62</sup> *Duchowieństwo w obronie polskośći Ziem Zachodnich*. „Kierunki” 1971 R. 16 nr 29 s. 1, 3; nr 32 s. 4. Por. także artykuł *Współpraca duchowieństwa katolickiego z KEN*. „Życie i Myśl” 1973 R. 23 nr 10 s. 1-12.

Recenzyjny dorobek uczonego pomija się w zasadzie, aczkolwiek recenzje pióra Wojtkowskiego były zawsze rzeczowe i kompetentne. Wymienić trzeba jedną. U schyłku życia głos zabrał uczony bibliograf w sprawie metodologii bibliografii<sup>63</sup>. W r. 1973 ukończył pracę o interesującym tytule *Stanowisko Niemców w sprawie narodowości Kopernika od wieku XVI do czasów obecnych*. Druku nie doczekał (dotąd nie została wydana). Zmarł w Lublinie 7 czerwca 1975 r. Parokrotnie przemówił zza grobu. W tomie zbiorowym *Karol Libelt, 1807-1875* (Warszawa 1976) włączył się rozprawą *Refleksje nad życiem i twórczością...* (s. 281-289). Była to ostatnia wypowiedź o ulubionym przez całe życie pisarzu. Przyczynek *O wzorze zmyślonej w „Potopie” potyczki w wąwozie i o ślubach Jana Kazimierza*<sup>64</sup> jest ostatnią wypowiedzią historyka literatury polskiej, a rozprawa *Walka z tyranią, podbojami i krzywdą społeczną w pijarskich podręcznikach historii*<sup>65</sup> była ostatnią wypowiedzią historyka szkolnictwa.

W ogromnym dorobku uczonego przeważają prace drobne. Po napisaniu „księgi życia” rzadko koncentrował się na pracach większych. Dowodem skromności niezwyklej, jednym z licznych, było i to, że nigdy nie zatroszczył się Wojtkowski o tom studiów rozproszonych. A można było z bogatej twórczości naukowej skonstruować niejedną tom. W dobie, w której tomami wybranych studiów przypomina się dorobek uczonych, można by najcenniejsze prace Wojtkowskiego ułożyć w kilka cykli tematycznych i jeden, drugi opublikować jako tom osobny. Można by odwdziaczyć się profesorowi, którego przez całe życie cechowała wyjątkowa uczynność. Oddawał młodszym kolegom i uczniom usługi, nie licząc się z względami prestiżowymi, bo te dla niego nie istniały nigdy; nie licząc się z czasem straconym dla innych. Był z takich, którzy nie tylko o swoim dorobku myśleli. Z ogromną wdzięcznością kwitują nie tylko „wewnętrzne” recenzje, prowadzące moje nieudolne prace ku lepszemu, ale przede wszystkim odkrycie, jakie mi wielkodusznie przekazał do opracowania filologicznego. Wertując Estreichera dla innych celów, dostrzegł Andrzej Wojtkowski, iż dramat jezuicki, wystawiony w XVIII wieku w kolegium zakonnym w Wilnie lub raczej w Połocku i zachowany w streszczeniu (*argumentum*) w unikatowym egzemplarzu w Bibliotece Jagiellońskiej, jest dramatem o Dantyszku<sup>66</sup>.

By postać Andrzeja Wojtkowskiego przybliżyć czytelnikom rozważań, godzi się przypomnieć na zakończenie jedną cechę anegdotyczną: upodobanie do

<sup>63</sup> *Selekcja w bibliografiach historycznych, w szczególności w „Bibliografii historii Poznania” Marii Szymańskiej*. „Roczniki Historyczne” 1973 t. 21 z. 2, druk. 1974, s. 23-41.

<sup>64</sup> „Życie i Myśl” 1977 R. 27 nr 5 (275) s. 97-106.

<sup>65</sup> „Roczniki Humanistyczne” 1977 t. 25 z. 2, druk. 1978, s. 107-126.

<sup>66</sup> Por. J. S t a r n a w s k i: *Dantiscana*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1977 nr 177-181, przedr. w: t e n ż e, *Odrodzenie. Czasy. Ludzie. Książki*. Łódź 1991 s. 65-67.

niebanalnych cytatów. Parę przykładów z seminarium historii kultury. Gdy seminarzysta próbował odeprzeć zarzut, jakoby o takiej czy innej kwestii nie pisał, profesor odpowiedział: Nie, to „Constitutionnel” pisał, ale nie Pan. Gdy przy końcu roku nadszedł czas oddawania prac seminaryjnych i profesor wyraził obawę, by się nie ziściły słowa *Parturiunt montes, nascitur ridiculus mus*, i zapytał, kto to powiedział, i gdy otrzymał (było to w 1946 r.!) odpowiedź prawidłową, nazwał autora odpowiedzi „literatem kutym na cztery nogi”. Innym razem sprowokował (wyszło to z rozmowy) interlokutora do przypomnienia ostatnich słów ballady Schillera *Die Bürgschaft*:

Ich sei, gewährt mir der Bitte,  
In eurem Bunde der dritte.

I tym razem trafił na grunt podatny. Po literaturze polskiej, antycznej i niemieckiej przechadzał się z erudycją, która uczonym jego pokolenia była właściwa. Obcował wiele z poezją.

#### ANDRZEJ WOJTKOWSKI (1891-1975) ALS POLNISCHER KULTURHISTORIKER UND LITERATURHISTORIKER

##### Z u s a m m e n f a s s u n g

Andrzej Wojtkowski, in Ostrów Wielkopolski geboren, studierte Geshichtswissenschaften und Philologie an der Berliner Universität, jedoch promovierte er, schon nach dem ersten Weltkriege, an der polnischen Universität in Posen. Er wurde im Staatsarchiv beschäftigt, nachher in der Raczyńskischen Bibliothek in Posen, 1929-1939 als Direktor. Er wurde damals auch, seit 1930, Privatdozent für die Geschichte der 19. Jht an der Universität in Posen. Nach dem zweiten Weltkriege hat er den Lehrstuhl der polnischen Kulturgeschichte an der Katholischen Universität in Lublin erhalten und dort hat er unterrichtet, bis er emeritiert wurde. Seine Hauptwerke sind über Edward Raczyński, über Karol Libelt, über die Geschichte der Wissenschaftlichen Gesellschaft in Posen, über die Geschichte des Grosspolen und Ermland.